

Julian Tuwim (13 września 1894 w Łodzi - 27 grudnia 1953 w Zakopanem)

Ten poeta rodem z Łodzi,

gdy jeszcze po świecie chodził,

wszystkich brał na pióro,

nie darował bzdurom,

niejednej bzdurze zaszkodził.

(ebs)

Julian Tuwim - poeta, pisarz, autor wodewili, skeczy, librett operetkowych i tekstów piosenek, jeden z najpopularniejszych poetów dwudziestolecia międzywojennego. Współzałożyciel kabaretu literackiego "Pod Picadorem" i grupy poetyckiej "Skamander" (1919), bliski współpracownik tygodnika "Wiadomości Literackie", tłumacz poezji rosyjskiej, francuskiej, niemieckiej oraz łacińskiej, brat polskiej literatki i tłumaczki Ireny Tuwim, kuzyn aktora kabaretowego i piosenkarza Kazimierza „Lopka” Krukowskiego, jego bratem stryjecznym był aktor Włodzimierz Boruński, podpisywał się ponad czterdziestoma pseudonimami m.in. Oldlen, Tuvim, Schyzio Frenik, Jan Wim, Pikador, Roch Pekiński, Owóz, Czyliżem, Atoli, Wszak, bibliofil i kolekcjoner kuriozów ("Czary i czarty polskie", "Pegaz dęba", "Cicer cum caule").

Urodził się 13 września 1894 w Łodzi w mieszczańskiej rodzinie zasymilowanych Żydów. Ojciec poety, Izydor Tuwim (1858-1935), ukończył szkołę w Królewcu, następnie studiował w Paryżu, znał kilka języków obcych. Był urzędnikiem oddziału łódzkiego Azowsko-Dońskiego Banku Handlowego. Matka, Adela z Krukowskich (1872-1942), była córką właściciela drukarni, pochodziła z rodziny inteligenckiej, jej czterej bracia byli adwokatami oraz lekarzami. Po śmierci męża popadła w poważną chorobę psychiczną, próbowała popełnić samobójstwo. Ostatni okres życia spędziła w szpitalu dla psychicznie chorych w Otwocku. Podczas likwidacji otwockiego getta została zastrzelona przez Niemców 19 sierpnia 1942. Pierwotnie pochowana w Otwocku, w masowym grobie. Później rodzice Tuwima spoczęli na nowym cmentarzu żydowskim w Łodzi, gdzie odnalezione w Otwocku ciało matki Julian Tuwim ekshumował i złożył.

W latach 1904-1914 uczęszczał do Męskiego Gimnazjum Rządowego w Łodzi. Na początku uczył się słabo, nie okazywał zainteresowania przedmiotami ścisłymi, zwłaszcza matematyką, przez co powtarzał szóstą klasę.

Zadebiutował w 1911 przekładem na esperanto wierszy Leopolda Staffa. W roku 1913 miał miejsce jego właściwy debiut poetycki, wiersz "Prośba" opublikowany został w *Kurierze Warszawskim*. Utwór poeta podpisał inicjałami St. M., poznanej w 1912, swojej przyszłej żony Stefanii Marchwiówny (1894-1991), którą poślubił 30 kwietnia 1919 w Wielkiej Synagodze w Łodzi (zburzonej w listopadzie 1939) przy al. Kościuszki 1.

W 1916, z myślą rozpoczęcia studiów, przeniósł się do Warszawy. Przez dwa lata studiował prawo i polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim (1916-1918). W trakcie studiów rozpoczął współpracę z czasopiśmem *Pro Arte et Studio*. 30 kwietnia 1919 poślubił Stefanię Marchew. W czasie wojny polsko-bolszewickiej pracował w Biurze Prasowym naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego. W młodości inspirował się twórczością Leopolda Staffa (pisał o tym w swych pamiętnikach). Członek założyciel Związku Artystów i Kompozytorów Scenicznych (ZAIKS).

W 1939 wyemigrował przez Rumunię, Włochy do Francji. Wspólnie z Janem Lechoń, Antonim Słonimskim, Kazimierzem Wierzyńskim oraz Mieczysławem Grydzewskim (określanymi jako poeci satelici) spotykali się w paryskiej kawiarni *Café de la Régence*.

W obliczu kapitulacji Francji (1940) i osobistego zagrożenia, Tuwim i Lechoń udali się przez Hiszpanię do Lizbony, a następnie do Rio de Janeiro, gdzie dołączył do nich Kazimierz Wierzyński. Ostatecznie wspólnie też wyjechali do Nowego Jorku, gdzie poeta mieszkał przez blisko pięć lat (1942-1946). Członkowie grupy poetyckiej *Skamander* stanowili pierwszą, wielką falę emigracji polskich literatów i poetów. Na emigracji napisał "Kwiaty polskie":

<https://www.youtube.com/watch?v=wcpe7sZVuzE>

Do Polski Tuwim wrócił w czerwcu 1946 i stał się osobowością chronioną, adorowaną i uprzywilejowaną przez ówczesne władze. Został okrzyknięty poetą państwowym. W tym samym roku Tuwimowie adoptowali z otwockiego domu dziecka córkę Ewę, która w 2006 założyła "Fundację im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim". Celem Fundacji jest udzielanie pomocy niepełnosprawnym i nieuleczalnie chorym dzieciom oraz niepełnosprawnej i nieuleczalnie chorej młodzieży, a także sprawowanie opieki nad dorobkiem artystycznym poety oraz jego siostry. Tuwimowie otrzymali opuszczony dom w Aninie przy ul. Zorzy 19, gdzie mieszkali wraz z Ireną Tuwim (siostrą poety).

W ostatnich latach życia Tuwim stworzył niewiele wierszy, czasami tylko ulegał prośbom zaprzyjaźnionych redaktorów, potrzebujących wierszy na rocznicowe okazje. Pisał prywatnie (bez publikowania). Do końca zajmował się też tłumaczeniami i zbieraniem kuriozów literackich, które publikował w miesięczniku *Problemy* w cyklu „Cicer cum caule”.

Julian Tuwim nosił przez całe życie nieusuwalne duże znamię na lewym policzku, tzw. myszkę. Przez znaczną część swego życia cierpiał na zaburzenia nerwicowe (agorafobia, nerwica wegetatywna) i depresję, które ograniczały jego normalne funkcjonowanie i pracę. Jedną z przyczyn jego problemów zdrowotnych był alkoholizm.

Zmarł 27 grudnia 1953 w pensjonacie ZAIKS-u "Halama" w Zakopanem na atak serca. Został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W imieniu władz PRL przemówienie pożegnalne na pogrzebie wygłosił minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski.

Znany był ze swojego specyficznego humoru objawiającego się bystrością umysłu i świeżością. Świeżości tej szukał najczęściej w języku - głównym orężu modernizmu, a szczególnie postmodernizmu. Swe badania językowe

rozpoczął od nauki esperanto jeszcze w latach gimnazjalnych. Tłumaczone na esperanto wiersze Staffa, a także "Testament mój" ("Mia testamento") Juliusza Słowackiego i inne wiersze zostały opublikowane na łamach *Esperantysty Polskiego (Pola Esperantisto)*. W późniejszych badaniach nad językiem tworzył neologizmy. Podobnie jak B. Leśmian, A. Wat i S. Młodożeniec, tworzył tak zwany język pozarozumowy (zaum), którego poznanie miało być aprioryczne i zgodne ze skojarzeniami każdego odbiorcy. Próby te wyraził w "Słopiewniach".

Poezja Tuwima uważana jest za jedną z najtrudniejszych ze względu na częste gry słów, zwielokrotnienia znaczeń jednego wyrazu poprzez inne, nie zawsze jasne podkreślenia niektórych słów w zdaniu jakby było ono niedokończone. Ogromna giętkość i błyskotliwość tego języka przyjmuje często koloryt humorystyczny, jak w "Balu w Operze". Słowa przyjmują cechy opisywanej rzeczywistości. Jest autorem wierszy dla dzieci, m.in. "Lokomotywy", gdzie zastosował rytmikę i szelest polskich słów, przez co jest to wiersz-onomatopeja:

<https://www.youtube.com/watch?v=TxKgh4Aktwk>

podobnie jak wiersz "Ptasie radio":

https://www.youtube.com/watch?v=a2bql5N_gqo&t=21s

Oprócz dzieł charakteryzujących się niebywałym pięknem i kulturą słowa, Julian Tuwim tworzył także wiersze pisane językiem potocznym, czy wprost wulgarnym (np. "Do prostego człowieka" czy "Wiersz, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali").

<https://www.youtube.com/watch?v=QGtBbezF9Ms>

Dla polskich antysemitów, szczególnie w okresie międzywojennym, na zawsze pozostał Żydem i jako taki był w tym czasie przedmiotem brutalnych ataków. Zarzucano mu "zażydzenie" polskiej literatury: "Tuwim nie pisze po polsku, lecz tylko w polskim języku (...), a jego duch szwargoce" (*Prosto z mostu*, publikacje w latach 1930). Nazywano go gudłajskim Mickiewiczem. Natomiast dla wielu Żydów był zdrajcą, który wybrał polskość. Tuwim zmagał się z tą swoją podwójną tożsamością przez całe życie. Przed II wojną światową opowiadał się za asymilacją Żydów.

Problem swojej tożsamości narodowości J. Tuwim poruszył m.in. w pierwszych wersach wiersza napisanego z okazji pochowania matki na łódzkim cmentarzu żydowskim ("Matka"): Jest na łódzkim cmentarzu, / Na cmentarzu żydowskim, / Grób polski mojej matki, / Mojej matki żydowskiej. (...). więcej na stronie culture.pl

"Ostatnie dni Tuwima":

Tuwim miał spędzić święta w Zakopanem z Ludwikiem Morstinem i jego żoną. Jak pisze Mariusz Urbanek w książce "Tuwim. Wylękniony bluźnierca", poeta miał przeczucie, że nadchodzący rok 1954 będzie dla niego szczęśliwy. Na początku grudnia poeta wziął udział w pogrzebie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Tuwim boleśnie przeżył śmierć młodszego kolegi, z którym niemal całe życie przyjaźnił się i spierał. Na pogrzebie płakał. Ostatniego dnia życia na kawiarnianej serwetce poeta zapisał swoje ostatnie zdanie: "Ze względów oszczędnościowych polecam zgasić światłość wiekuistą...".

Tekst z culture.pl, tu fragm.: W Zakopanem czuło się, że nadchodzi halny. 27 grudnia ciepły wiatr stopił śnieg, a Tuwim skarżył się na chandrę. Przedpołudnie spędził m.in. z Szancerem w jednej z zakopiańskich knajp. To wtedy napisał na serwetce zdanie, jak się okazało - ostatnie zapisane przez niego słowa: "Ze względów oszczędnościowych polecam zgasić światłość wiekuistą...". Wypił więcej niż zazwyczaj - kilka dużych kieliszków wódki, prosił kolegów, żeby nie mówili o tym jego żonie. Stefania Tuwim i tak zauważyła, że wypił więcej niż miał zwyczaj pić - poeta robił wrażenie rozdrażnionego, poruszał się niepewnym krokiem. Około godziny trzeciej [...] zmarł na wylew krwi do mózgu.

<https://www.youtube.com/watch?v=FklZnSGoXw8&t=304s>

Miałam 13 dni, gdy umarł, więc nie mogę dnia jego śmierci pamiętać, ale przynajmniej mogę powiedzieć, że już byłam, gdy on jeszcze był i to mnie jakoś irracjonalnie cieszy:

<https://www.youtube.com/watch?v=3PjNaNZ3e9U>

Marek Grechuta śpiewa utwór do słów Juliana Tuwima "Pomarańcze i mandarynki":

Teledysk z filmu "Obrazy i obrazki" (scen. Michał Bobrowski, reż. Włodzimierz Gawroński, TVP 1973)

<https://www.youtube.com/watch?v=6uE4R1JlI0k>